

Kontakt syna z głuchym ojcem

KACPER NOWAKOWSKI PRZECIWKO POLSCE (skarg nr 32407/13)
Sprawa dotyczy kontaktów głuchoniemego ojca z synem. Syn skarżącego urodził się w 2006 roku, w drugim roku małżeństwa. W 2007 roku skarżący i matka chłopca rozwiedli się. Sąd ustalił miejsce pobytu 11 - miesięcznego wówczas dziecka przy matce, a także określił sposób wykonywania przez skarżącego kontaktów, przyznając mu prawo do widzeń z synem przez dwie godziny w każdym tygodniu.

W roku 2011, po ukończeniu przez syna 5 lat skarżący wystąpił o zmianę kontaktów w taki sposób, aby odbywały się częściej i bez obecności matki chłopca. W ocenie skarżącego matka chłopca negowała jego osobę w oczach dziecka, zaś same kontakty odbywały się w nieprzyjaznej atmosferze. W 2012 roku sąd oddalił wniosek skarżącego. Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie wskazał, iż jego uwzględnienie kłóciłoby się z dobrem dziecka między innymi z uwagi na zależność dziecka od matki oraz zapewniane przez nią poczucie bezpieczeństwa w trakcie wizyt, a także barierę komunikacyjną wynikającą z niepełnosprawności skarżącego.

Skarżący posługiwał się wyłącznie językiem migowym stąd też, w ocenie sądu w spotkania zaangażowana musiała być matka chłopca, która także posługiwała się językiem migowym i była w stanie tłumaczyć go na język mówiony, którym posługiwał się syn. Sąd nie uznał za konieczne skierowania skarżącego i matki chłopca na terapię rodzinną, a także oddalił jego wniosek o zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu potrzeb osób głuchoniemych. W toczącym się równoległe postępowaniu Sąd – również powołując się na dobro dziecka - ograniczył władzę rodzicielską skarżącego do współdecydowania w sprawach związanych z edukacją syna.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucił, że odmowa rozszerzenia jego kontaktów z synem stanowiła naruszenie gwarantowanego mu art. 8 Konwencji prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, zaś oparcie tej odmowy na jego niepełnosprawności stanowiło naruszenie wynikającego z art. 14 Konwencji zakazu dyskryminacji.

Trybunał przychylił się do zarzutów. Wskazał, że władze krajowe oceniając zasadność rozszerzenia kontaktów skarżącego z synem wzięły pod uwagę dwa czynniki, mianowicie konflikt pomiędzy skarżącym i matką chłopca oraz niepełnosprawność skarżącego. W odniesieniu do pierwszego z wymienionych czynników Trybunał zauważył, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy przewiduje rozmaite instrumenty mające łagodzić potencjalne konflikty oraz ułatwiać kontakt rodzicowi niesprawującemu bezpośredniej pieczy nad dzieckiem, jakkolwiek nie przewiduje mediacji. Trybunał odwołał się w tym zakresie do Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R(98) 1 w sprawie mediacji rodzinnej, z której postanowień wynika, że mediacja rodzinna może przyczynić się do poprawy komunikacji między członkami rodziny, obniżenia poziomu konfliktu między zwaśnionymi stronami, osiągnięcia polubownego rozwiązania, zapewnienia ciągłości kontaktów między rodzicami a dziećmi, a także zmniejszenia społecznych i ekonomicznych kosztów rozwodów dla zainteresowanych stron i dla państwa.

Trybunał podkreślił, że mediacja rodzinna mogłaby być efektywnym instrumentem implementacji praw wynikających z art. 8 Konwencji, niemniej jednak nie stwierdził potrzeby zastąpienia nią istniejących w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym środków. W odniesieniu do drugiego z rozważanych przez sądy krajowe czynników, mianowicie niepełnosprawności skarżącego, Trybunał zauważył, że żądany przez niego zakres zmiany kontaktów był być może zbyt daleko idący, w szczególności biorąc pod uwagę relatywnie ograniczony wcześniejszy kontakt. Niemniej jednak w ocenie Trybunału zasadnym byłoby stopniowe rozszerzanie tego kontaktu, bowiem utrzymywanie go w dotychczasowej formie groziło z upływem czasu jego zerwaniem. W ocenie Trybunału sądy krajowe winny zastosować dodatkowe, bardziej odpowiednie w okolicznościach tej konkretnej sprawy środki. Trybunał zauważył również, że władze krajowe nie zasięgnęły opinii biegłego z zakresu problemów, jakie mogą napotykać w kontaktach z innymi osoby niesłyszące, zaś biegli powołani przez sąd skupiali się na istnieniu barier komunikacyjnych nie zaś na sposobach ich rozwiązania. Sąd natomiast nie rozważył żadnych środków, które mogłyby ułatwić kontakt skarżącego z synem. Mając na uwadze powyższe Trybunał stwierdził, że władze kraje nie podjęły efektywnych środków mających zapewnić kontakt skarżącego z synem, w związku z czym doszło do naruszenia art. 8 Konwencji. Jednocześnie, w związku ze stwierdzonym naruszeniem uznał, iż nie ma potrzeby badania sprawy pod kątem ewentualnego naruszenia art. 14 Konwencji.

Tytułem słusznego zadośćuczynienia Trybunał zasądził na rzecz skarżącego kwotę 16 250 euro oraz tytułem zwrotu kosztów kwotę 698 euro.

W sprawie zgłoszono dwa zdania odrębne. W ocenie sędziego Andreasa Sajó z Węgier stwierdzenie naruszenia Konwencji było zasadne, bowiem władze krajowe nie zapewniły właściwych środków umożliwiających skarżącemu wykonywanie kontaktów z synem, przy czym stwierdzenie naruszenia powinno obejmować również art. 14 Konwencji. **Sprawą bowiem kluczową w realiach przedmiotowego postępowania była niepełnosprawność skarżącego. Sądy krajowe natomiast traktowały skarżącego na równi z osobą w pełni sprawną, niedoświadczającą problemów, z którymi borykał się skarżący.** W ocenie sędziego prawa osób niepełnosprawnych nie mogą być efektywnie chronione bez uznania obowiązków pozytywnych władz krajowych wobec tych osób.

Podobne stanowisko wyraziła sędzia Iulia Motoc z Rumuni, w ocenie której poprzestanie przez Trybunał na stwierdzeniu naruszenia art. 8 Konwencji stanowi tylko częściową odpowiedź na skargę. Sędzia podkreśliła również, że sprawa niniejsza stanowi przykład szeroko krytykowanej praktyki Trybunału automatycznego pochłaniania art. 14 w przypadku stwierdzenia naruszenia jednego z innych praw i wolności.